



GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie 6 k. — h.
Z odnośnikiem do domu . 7 k. — h.
Na prowincji z przysyłką pocztową:
Miesięcznie 7 k. 50 h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Numer pojedynczy 40 halerzy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschelskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16.

Cena ogłoszeń:
Na 1 str. wiersz drobnem pismem 2 k. — h.
III 1,30
IV — 70
Drobne za wyraz — 20

CKINO Y. CZARY.

Dziś nieodwołalnie ostatni dzień!!!
Sezonowa miłość

Od poniedziałku 3 lutego pierwszy obraz tegoroczne „Złotej Serji” t-wa Union
Czarny książe
sensacyjny dramat w 6 aktach osnuty na tle przeciwnieństw rasowych.

Niebywałej piękności obraz.

Muzyka doborowa ściśle dostosowana do obrazów.

DZIS
w „MIRAZU”
pod dyrekcją T. Wołowskiego

Początek g. 8½ w w.
W Soboty, Niedziele i święta
2 przedstawienia 3
początek I-go—7-a
II-go—9 w w.

Od soboty 1 lutego do środy dnia 3 lutego 1919 r.
BARANEK operetka w akcie T. Wołowskiego.
We wtorek dnia 4 Lutego 1919 r. **BENEFIS JULIANA KRAWCZYŃSKIEGO**
grane będą **MANEWRY JESIENNE.**

TEATR „CORSO”
Program № 15.
Kościelna 9.

Na scenie
Od czwartku d. 30/I do niedzieli d. 2/II
OSTATNIE WYSTĘPY TRUPY LILIPUTÓW
Pod dyr. **WILLY PANTZER**
Część koncertowa z udziałem całego towarzystwa.

Na ekranie
I
Z ciupagą na Gniewont.
Przewyborna farsa sportowa w 4 aktach z ulubieńcem publiczności **Ernestem Lubiezem** w roli głównej
Zdjęcia na tle najpiękniejszej górskiej natury.
II
WIDOKI KRYMU natura.

Zmiana programu w Poniedziałki i Czwartki.

Szczegóły w programach.

Zarząd.

Istniejące od 1805 roku
ZAKŁADY OGRODNICZE C. ULRICH
Warszawa — Ceglana 11
zawiadamiają, że wyszedł z druku Cennik Nasion i Narzędzi Ogrodniczych na rok 1919 i na żądanie rozsyłany jest bezpłatnie. 1673—2

Nie damy Ślązka.

Nowa nawała hajdamaczyzny runęła z zachodu na Polskę! Lew czeski wyciągnął drapieżne pazury, aby zagrabić kraj rdzennie polski Ci, których uważaliśmy za „braci — słowian”, którzy niedawno jeszcze zaprzysięgali nam przyjaźń, wypadli jak bandyci z zasadzki nagle, niespodziewanie, aby skraść i zrabować bogactwa zagłębia węglowego i fabryk ziemi śląskiej. Dzikim hordom ukraińskim, wbijającym na pal polskie sanitariuszki, mordującym bezbronne dzieci i kobiety podała rękę czeska „Złota Praha” i wysłała swych siepaczy, siejących mord i pożogę na Ślązku.

Ślązacy, którzy długie lata mężnie opierali się gwałtownej, popieranej przez rząd austriacki germanizacji, którzy wzgardzili milionami hakaty pruskiej i pochlebstwami skradającego się do nich krzyżackiego gadu, którym serca schnęły z tęsknoty za tą, co „niezginieła”, a nadzieja zmartwychwstania rozpromieniła radością oblicza i hartowała ducha do dalszej walki — Ślązacy, którzy w wielkiej godzinie wolności z eutuzjazmem bez odcienienia nienawiści klasowej i partyjnej jak jeden mąż zerwali się do zgodnej pracy nad szczęściem Polski — Ślązacy, których synowie poszli

krwawym szlakiem legjonów, a i dziś walczą na polach Lwowa, którzy teraz w poczuciu narodowego obowiązku starców znosili do lokali wyborczych — ci Ślązacy dziś giną, wieszani i rozstrzelani przez naszych „pobratymców” — Czechów za to, że walczą o przynależność do Polski — giną, aby, kiedy już życiem i pracą nie mogą, przynajmniej krwią się tobie zapisać Polsko!

Więc nie odrzucajmy tych skrwawionych, o pomoc błagających rąk, nie patrzmy obojętnie na zażawione oczy zgłodniałych śląskich dzieci i matek, co przed naporem czeskich Husytów ledwie z życiem uszły i na ziemię krakowską się schroniły.

Kto krwi swej nie chce lub nie może ofiarować, ten niech groźbę rzuci w ofierze na obronę śląskiej ziemi i jej dzielnych synów.

Nie damy naszej piastowskiej spuścizny odrodzonym w słowiańskiej skórze Prusakom — Czechom!
Nie damy Ślązka!

Kronika polityczna.

Przybyła do Warszawy delegacja ze Śląska Cieszyńskiego, złożona z ks. J. Londzina, d-ra Kunickiego, p. Kłuszyńskiej, p. Janeczki, burmistrza z Rychnowa i p. Kantora, przewodniczącego przymusowej organizacji górników. Delegacja zgłosiła się do prezydenta ministrów i do kom. Piłsudskiego, przedstawiając położenie na Śląsku, wytworzone przez napad Czechów. Sfery rzą-

dowe udzieliły delegatom jaknajbardziej konkretnych zapewnień, że sprawę przyłączenia Śląska do Polski poprą wszelkimi siłami. W rozmowie z dziennikarzami delegaci przedstawili szczegółowo pobudki, jakie kierowały Czechami w ich zabobrem najeździe.

Zdaniem delegatów, intrygi czeskie wzmościły ich stanowisko u koalicji i zamach ich na Śląsk nie mógł być tajemniczą w Paryżu. Wogóle wysłańcy Śląska są silnie rozgoryczeni, czemu skądinąd dziwić się nie należy.

Na konferencji z ministrem spraw wewnętrznych p. Wojciechowskim, delegaci domagali się, aby Śląsk Cieszyński otrzymał w Sejmie swą reprezentację w liczbie 6 posłów. Żądanie swe motywowali tym, że wszystkie stronnictwa polskie w akcji wyborczej zrzęszyły się i wystawiły jedną wspólną listę kandydatów, których wybór był z góry przesądzony. W niektórych okręgach, które o odwołaniu wyborów nie zdążyły się dowiedzieć, wybory odbyły się i wszędzie głosowano na tę listę. Minister Wojciechowski oświadczył, że sprawy tej sam rozstrzygnąć nie może i odkłada ją do decyzji Sejmu.

Śląsk Cieszyński reprezentowaliby w ten sposób w Sejmie posłowie: Tadeusz Reger, ks. Józef Londzin, Ryszard Kunicki, Karol Junga, Paweł Bobek i Jerzy Kantor. Nadto z gmin, położonych poza linią demarkacyjną — p. Kłuszyńska.

Niemiekie Biuro Wolffa donosi z Paryża w dn. 25 b. m.: Misja do Polski wyjedzie pod koniec przyszłego tygodnia i zatrzyma się 4 dni w Gdańsku. Francuskim przedstawicielem wojskowym będzie gen. Nissel, któremu poruczono już swego czasu misję do Rosji. Misja składa się z przedstawicieli Francji, Ameryki, Anglii i Włoch.

Niebawem ma powstać w Warszawie specjalny urząd likwidacyjny dla stosunków z państwami ościennymi. Na czele tej instytucji stanąć ma Władysław Grabski.

Z konferencji pokojowej.

Porządek dzienny drugiego posiedzenia konferencji pokojowej obejmował między innymi stworzenie ligi narodów, która będzie integralną częścią traktatu pokojowego. Członkowie ligi mają się zbierać na regularnych konferencjach i utrzymywać sekretariat. Dalszym punktem obrad była sprawa odpowiedzialności za zbrodnie wojenne oraz sprawa odszkodowań, których wysokość ma zbadać komisja, do której należeć mają także dwaj przedstawiciele Polski. Na posiedzeniu niedzielnym wygłosił Wilson mowę, w której powiedział: „Musimy zadecydować nie tylko koła rządowe lecz także opinie publiczne całego świata. Obowiązkiem naszym jest zabezpieczyć trwały pokój. Stany Zjednoczone starają się o to z pobudek idealnych. Związek narodów musi się stać kwestją żywotną, musi być ośrodkiem bezustannie czynnym, czuwającym nad interesami narodów. Losy świata spoczywają teraz w rękach prostego człowieka. Jeżeli mu wymierzimy sprawiedliwość, usprawiedliwimy pokładane w nas nadzieje. W przeświadczeniu, że nie jesteśmy panami narodów, lecz ich sługami, musimy dopilnować, żeby każdy naród wybrał sobie własnych panów i sam zdecydował o swoim losie. Jesteśmy tutaj na to, by usunąć podstawy wojny i stłumić wpływ klik panujących. Celem naszym jest wyzwolenie świata.”

Po Wilsonie zabrał głos Lloyd George popierając myśl stworzenia ligi narodów imieniem narodu angielskiego. Także Orlando i Bourgeois poparli energicznie odnośne rezolucje.

Delegat polski Roman Dmowski oświadczył, że zwłaszcza Polacy zapalili się do idei Ligi narodów, gdyż spodziewają się po niej uwolnienia od niebezpieczeństw, zagrażających im z trzech stron. Zdanie Clemenceau o przedstawicielstwie wielkich i małych narodów wywołało liczne odpowiedzi tych ostatnich. Clemenceau oświadczył się przeciw dopuszczeniu wielu członków do przedstawicielstwa Ligi narodów, gdyż zbyt liczny aparat utrudniłby pracę tej organizacji. Po gorącej dyspacie z przedstawicielem Holandji Huyemauserem zaprosił wreszcie

Clemenceau małe państwa, by w poniedziałek wybrały swoich członków komisaryjnych i odroczyły posiedzenie.

Misja Noulensa.

Dzienniki zamieszczają następujące doniesienie Agencji Havasa: Na posiedzeniu komisji minister spraw zagranicznych Pichon przedstawił projekt instrukcji dla misji koalicyjnej, udającej się do Polski. We Francji będzie misja, jadąca do Polski, reprezentowana przez Noulensa.

Walki na linii Wisły.

Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego komunikuje:

W ciągu ubiegłego dnia sytuacja wojskowa na Śląsku nie zmieniła się wiele. Nasze dzielne wojska trzymają linię Wisły w dalszym ciągu. Walka ruchowa zmieniać się zaczyna w walkę pozycyjną. Duch żołnierzy jest wspaniały, a prowizacja wojska nie pozostawia nic do życzenia. Pod skutecznym działaniem naszej artylerji wyparto Czechów w kilku miejscach o 3 km. na zachód.

Wedle ostatnich wiadomości toczą się bardzo ciężkie walki koło Skoczowa. W ciągu wczorajszego dnia zdobyły wojska polskie sześć karabinów maszynowych i inny materiał wojenny. Osiągnięto sukces w kierunku Simoradza.

W walkach ostatnich zginął porucznik Kotas z Orłowej na Śląsku.

Estończycy maszerują na Petersburg.

Po zwycięstwie nad Narwą wojska estońskie posuwają się o 10—12 kilometrów dziennie naprzód. Generali Studenta przygotowuje się teraz do ataku na Piotrogród. Estończycy będą zapewne walczyli przeciw bolszewikom również i poza granicami swojego terytorium, jeżeli koalicja przyjdzie im z pomocą i da im broń i amunicję. Trocki odwołał generała Boncz-Brujewicza, który doznał tak smrotnej porażki pod Narwą. Lenin wydaje odezwę i wzywa proletariąt żeby powstał przeciw kapitalistom francuskim i angielskim.

Niemcy opuszczają Ukrainę.

Powrót wojsk grupy kijowskiej czyni dobre postępy. Do Pińska przybył ostatni transport wojsk od strony Homla, poczem Pińsk opróżniono 26 b. m. W Poworsku oczekują jeszcze tylko 25 pociągów z transportami od strony Kijowa. Zapewne tedy 1 lutego będzie Ukraina wolna od wojsk niemieckich, z wyjątkiem tych, które są zamknięte w Nikołajewie i Odessie. Wszystkie wojska idące pieszo przekroczą linię Pińsk—Kowel w kierunku zachodnim.

Depesza St. Pichona do I. J. Paderewskiego.

Prezydent ministrów, p. Paderewski otrzymał od francuskiego ministra spraw zagranicznych, p. Pichona, telegram treści następującej:

„Ministerjum Spraw Zagranicznych.

Panu I. J. Paderewskiemu prezydentowi ministrów i ministrowi spraw zagranicznych w Warszawie:

Mam zaszczyt potwierdzić odbiór telegramu, którym mnie Pan zawiadomił, że na wezwanie generała Piłsudskiego i w porozumieniu z Komitetem Narodowym w Paryżu objął Pan urząd Prezydenta Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych. Dziękuję Panu za uczucia co do których Pan łaskawie mnie przy tej okazji zapewnił. Przekonany, że powstanie Państwa Polskiego w Jego historycznych granicach z wolnym dostępem do morza jest jednym z pierwszych warunków sprawiedliwego i trwałego pokoju, rząd Rzeczypospolitej zgodnie z nieśmiertelnymi tradycjami narodu francuskiego popierał urzeczywistnienie tego wielkiego ideału wszelkimi środkami, którymi rozporządzał.

Wszak na Ziemi Francuskiej powstała pierwsza Armia Polska walcząca pod znakiem Orła Białego! We Francji również w czasie okupacji Kraju Waszego przez nieprzyjaciela powstał Narodowy Komitet Polski, wierność (fidelite) którego i oddanie mogli sprzymierzeńcy wypróbować i ocenić. Może Pan być pewny Panie Prezydencie Ministrów, że Rząd Francuski nadal udzielać będzie Polsce swej pomocy i swego poparcia

w tom przeświadczeniu, że Rząd zgody i jednoci, który Pan utworzył w porozumieniu ze wszystkimi dzielnicami pokieruje narodem Polskim ku przyszłości Mu przylądecznej w zupełnej harmonji z rządami państw sprzymierzonych,

S. Pichon.

Masaryk do Paderewskiego.

W odpowiedzi na depeszę notyfikacyjną, donoszącą o objęciu przez Paderewskiego steru rządów i teki ministra spraw zagranicznych, prezydent Rzeczypospolitej czeskiej, Masaryk, nadesłał następujący radjotelegram:

Bardzo nagle.

Paderewski minister spraw zagranicznych. Warszawa.

Radjotelegram z Pragi z 26 I 1919.

Dopiero dzisiaj otrzymałem pańską depeszę z łaskawym zawiadomieniem, że pan objął kierownictwo ministerium spraw zagranicznych w państwie polskim. Dziękuję bardzo szczerze za pańskie przyjazne słowa i cieszy mnie że pan zachowuje wspomnienia naszych stosunków osobistej przyjaźni. Ponieważ urzędowe komunikowanie się nie jest pewne, pragnę zwiadomić pana, że wysłałem kurjera z memorjałem, dotyczącym nieszczęsnej sprawy cieszyńskiej. Prócz tego, wysłałem swojego osobistego kurjera wobec sprzecznych wiadomości; rozszerzonych co do obecnego miejsca pańskiego pobytu, z poleceniem dotarcia do pana.

Masaryk.

Ze strony pólsruzędowej komunikują nam co następuje:

„Z powyższego tekstu wynika przedewszystkiem, że telegram notyfikacyjny prezesa ministrów do p. Masaryka uległ w drodze przekroczenia skoro prezydent Masaryk zwraca się jedynie do ministra spraw zagranicznych, a nie potwierdza otrzymania wiadomości o objęciu przez p. Paderewskiego steru rządów.

Powolywanie się prezydenta Masaryka na wątpliwości co do obecnego miejsca pobytu polskiego prezesa ministrów, budzi, łagodnie mówiąc, zdziwienie”.

W okręgu XXIV.

W okręgu tym, obejmującym powiaty: sandomierski, opatowski i itchecki (9 powiatów), wyszli:

Z listy narodowej № 5:

- 1) Józef Kwasek, włościanin,
- 2) Adam Cieśla, włościanin,
- 3) Michał Kucharczyk, włościanin, z listy ludowej:
- 4) Kwiecień,
- 5) Smoła,
- 6) Kasiński,
- 7) Bujak,
- 8) Duro, z listy P. P. S.
- 9) Loeffler.

Widmo.

Przez ciszę perłowych niebios, nad otuloną w śnieżną togę ziemią przeleciał bezszelestnie, zatonął łuk i na szczycie przy drzewcu sztandaru stanął.

Duch — Widmo — Cień.

Miasto objęte było snem, tylko u furty skrzypiał śnieg pod stopami wartownika.

Szkielety drzew w pobliskim parku, pod technieniem niewidzialnego prawie wiatru strącały z ramion i rąk białe płachy śniegu.

Cisza i pustka.

Przy drzewcu sztandaru, na szczycie gmachu stoi, i szatański uśmiech wykrzywia jego twarz. W szarych, przenikliwych oczach widnieje otchłań sztyderstwa i pogardy.

Splótł palce ręki około drzewca i patrzy — patrzy, a w oczach tlić się zaczyna iskry bluźnierczej radości.

— Oto co. Ziściło się marzenie ojców i pradiadów waszych, zardzewiały miecz z pod Grunwaldu mogą podnosić wasze ręce... Wolność macie! — Polskę — wielką, rozległą, od ciemnych mórz Bałtyku po niebotyczne szczyty Tatrzańskie, od głębi Gopla po stopy Ukrainy. Cha, cha, cha... Rozległa macie Polskę! Vive la Pologne! Sztandary w górę!

Pochwylił żelazną dłoń drzewce sztandaru i potrząsnął nim w szyderczym tryumfie,

Brudno — biały ostrzęzionym spełzłym pasem amarantowym sztandar zachwiał się, szarpnięty.

A szatan drwił.

— Państwowy sztandar w górę. Jasny, biały, święty. Wywalczony przez lat dziesiątki, utęskniony przez szeregi walczących i ginących pokoleń.

Jasny!

Symbol zmartwychpowstałej ojczyzny, Symbol, dla którego Kościuszko kosił chłopskie pod Racławicami na nas stał Belwederczyce kniazia naszego precz z Warszawy wypędzili i przeciw świętej władzy batiuszki — cara zbrodniczą rękę podnieśli.

Symbol, dla którego Dziadowie wasi przez śniegi i tundry Sybiru szli i bez skargi w kopalniach Nerczyńska ginęli. A ci, co przetrwali, pobladli z tęsknoty oczyma wypatrywali gwiazd, które nad Polską którejs nocy wstana, zaświeca, rozjaśnia się, zapłona i im wolność powróca.

Symbol, dla którego młodzież w ową noc styczniową do lasów poszła, i rokosz wznowy, o wyzwoleniu Polski marzyła.

Macie go, macie...

Jaki świetny, wspaniały, szeroki wstęgą rozwijający się nad gmachem, z którego przed laty nienawistnie precz mi iść rozkazaliście.

Szarpnął brudne płótno sztandaru.

Rozdarte strzępy omotały się wokół jego nóg. Odepchnął ją z nienawiścią.

Z za perłowych osłon nieba wychyliła się srebrna tarcza księżycą i łagodnym tajemniczym światłem oblała dachy uspionych domów.

Przy drzewcu sztandaru, na szczycie gmachu stał Duch — Widmo.

Twarz jego była twarzą Szczyrowskiego.*)

E. ni.

*) Radomski gubernator w roku 1905.

Czyn obywatelski.

100 letnia rocznica śmierci bohatera narodowego, Jana Kilińskiego. Ktoby zasług tego zacnego patrioty uczyć nie chciał. Nie też dziwnego, iż rzemieślnicy, do których Kiliński należał, pierwszy zainicjowali obchód ku jego czci, stawiając sobie za zadanie drogą składek publicznych zebrać odpowiedni fundusz, za któryby można było wzniesić ku wiecznej pamięci żyjących pomnik szewca pułkownika. Myśli samej, jako takiej przyklasnąć by należało.

Lecz oto do Komitetu obchodowego dochodzi wieść, iż tam na rubieżach Rzeczypospolitej obrońcy nasi, nie mając bandaży i środków opatrunkowych, sianem rany opatrują, że ci którzy za nas krew przelowali, nie rozbierając się po 12 dni z rządu walczą. I oto rzemieślnicy odkładają sprawę postawienia pomnika, wierząc mocno, iż społeczeństwo radomskie na ten cel zawsze szczerą ręką datki sypnie i postanawiają za zebrany fundusz zakupić medykamenty i bandaże dla bohaterów walczących za kresach; mało tego postanawiają zapukać do litościwych serc radomian i prosić, obchodząc domy, o starą bieliznę i ścińki płócienne na ten cel. Należy podkreślić ten czyn obywatelski. Rzemieślnicy tyle lat czekali na uczczenie tego brata w rzemiośle i kiedy już byli u kresu, potrafili wzniesić się nad klasowość zawodową i ofiarować to, co mieli dla Ojczyzny.

E. B.

Kobieta w polityce.

Od jednej z pań otrzymujemy poniższe uwagi, które podajemy, jako pewien materiał dyskusyjny w kwestji praw politycznych kobiet, nie zupełnie podzielając stanowisko zajęte przez autorkę (Przyp. Red.)

Prawo wyborcze kobiet wprowadzone u nas przez rząd socjalistyczny, jest dotąd ideą nieprzemysłaną.

Udział kobiety w życiu politycznym odrywa ją od najpierwszych obowiązków matki i wychowawczyni. Zwolnicy równouprawnienia twierdzą, że te dwie czynności pogodzić się dadzą.

Złudzenie. — Matka, pielęgniująca małego człowieka, poświęcić musi całe swoje jestestwo pracy nad sobą i dzieckiem, każdą inną czynność, poza obre-

bam ogniska domowego, wykonywać może już tylko połowicznie. O ile więc kobiety będą moryonkami na arenie życia politycznego, z konieczności sprzeniewierzą się macierzyńskim obowiązkom. A wówczas dany naród zacznie chylić się do upadku.

Działalność kobiety, całkowicie nawet oddanej sprawom państwa, nie będzie twórczą. Dobrobyt i rozwój każdego narodu opiera się w znacznej części na jego polityce ekonomicznej.

Niestety nie było dotąd kobiety ekonomisty, widocznie umysł jej czytający biegle w księdze przyrody, nie jest uzdolniony do rozwiązywania zagadnień z dziedziny gospodarstwa społecznego. Powtórę, w psychologii kobiety, jak to zresztą budowa jej czaszki wskazuje, uczucie góruje nad rozumem, dlatego działalność niewieścia w sprawach państwowych może być chybioną. Trudy życia politycznego, żądza władzy i dostojęństwo podkopią jej ustrój nerwowy.

Dzieci zdenerwowanych polityczek, fizycznie i duchowo niedorozwinięte, w dodatku, pozbawione macierzyńskich starań, nie osiągną nawet tego szczybla rozwoju, na którym stali ich przodkowie. Rezultatem rzekomego postępu będzie cofanie się wstecz.

W najbliższym Sejmie Ustawodawczym sprawa głosowania niewiast winna być rozważoną głęboko i wszechstronnie. Inicjatywa niech wyjdzie od nas kobiet, dla szczęścia przyszłych pokoleń powinniśmy zastanowić się nad tym naszym przywilejem.

Kobieta wychowująca przyszłych obywateli kraju nie jest bynajmniej odsuniętą od kierownictwa sprawami państwa, działalność jej dodatnia, czy ujemna znajduje odzwierciedlenie w ogólnym biegu współżycia narodów.

Podaję tę kwestję do należytego rozważenia ogółowi myślących kobiet polskich.

Studentka Szkoły Głównej
Gospodarstwa Wiejskiego.

Kwestja aprowizacji.

Z Wydz. Apropwizacyjnego m. Radomia otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Dostawa zboża kontyngentowego dla miasta odbywa się obecnie nadzwyczaj nieregularnie (przyczem zboże jest w złym gatunku zrosnięte i stęgłe) wobec czego mąki na chleb kartkowy stale brakuje, co daje szerokie pole do szmuglowania chleba.

Mniejsza własność nie będąc przynaglana, zupełnie zboża niedostarcza, dostawę zaś większej własności nie pokryją zapotrzebowania miasta, gdyż w większości są wyczerpane, to też Wydział Apropwizacyjny czynił starania o przydzielenie zboża na potrzeby miasta z innych powiatów, niestety starania te były bezowocne.

By zaradzić złemu Komisarjat i Urząd Apropwizacyjny pow. Radomskiego ogłoszeniem z dnia 22-go b. m. wprowadził wolny wypiek chleba.

Jako jednostka rozdziela, Wydział Apropwizacyjny nie posiada praw sołgania kontyngentów i z przyczyn wyżej wymienionych nie mając przydzielonych odpowiednich ilości produktów, wytworzyła się zaległość za ubiegłe miesiące jak również i czas bieżący.

Wydział Apropwizacyjny czyni jednak usilne starania o złagodzenie ciężkiego położenia pod względem aprowidowania miasta w artykuły pierwszej potrzeby.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości § 19. Rozkazu D. O. G. Kielce № 2. Z dniem 20-XII 1918 r. wszedł w życie osobny „Wojskowy Urząd Pocztowy” we Lwowie przy komendzie miasta dla przesyłek pocztowych osób należących do formacji polskich wojsk operujących we Lwowie i okolicy. Tudzież dla przesyłek pocztowych służbowych Władz i Komendy operującej Polskiej Armji.

Tak przesyłki służbowe jak zwykłe listy i pocztówki prywatne dla osób wojskowych i od osób wojskowych w obrębie armji, wolne są od opłaty pocztowej, ostatnie jednak tylko wówczas, jeżeli one będą zapatrzone na stronie adresowej odbitką stampilji właściwej Komendy wojskowej. Zaznaczam więc, że o ile w obronie pocztowym znajdują

W sprawie wywozu trzody z Radomia i okolicy.

Od kilku dni krążą po Radomiu pogłoski, jakoby na stacji w Radomiu, lub okolicach, zatrzymano większą ilość chlewnej trzody i rogacizny, należącej do nas Szelocha, Petersa i Sznajdra, a przeznaczonej do Kowla i Sosnowic. Wyjaśniamy że zatrzymany towar należał do innych kupców z Radomia i Sosnowic, nazwiska których są wiadome; w miejscowym urzędzie Aproprowizacyjnym i że nieprawdą jest jakoby Sznajder z zatrzymanej trzody odebrał 18 sztuk. Są to pogłoski rozsiewane przez ludzi złej woli, chcących skompromitować nas wobec ogółu. My Peters, Sznajder i Szeloch dostarczaliśmy Warszawskiej Aproprowizacji 4 wagony trzody, za które mamy wykofotalismo, nie osiągnęliśmy żadnych zysków a natomiast straty i dlatego właśnie wykofotalismo się z tego interesu. Oprócz wymienionych 4 wagonów nie z Radomia nie wysyłaliśmy, ze sprawą zatrzymania trzody na stacji Radom i okolicach nie wspólnego nie mamy.

Radom 30 Stycznia 1919 r.

1659-3

L. Szeloch, S. Peters, J. Sznajder.

Nowości

- Marja Buyno Kazia „Duża“ powieść dla dzieci w oprawie Mk. 11.
- J. Ciembroniewicz Herkules walki olimpijskich Bogów—opowieści Mk. 6.60.
- Duniaówna Przyjaciele Jerzyka dla małych dzieci Mk. 8.25.
- Antoni Gawiński Dziesięciu rycerzy czarnodziejska historia Mk. 20.
- Zofja Mrozowicka Powiastki dla najmłodszych z illastr. w opr. Mk. 10.
- Cecylja Niewiadomska Listy do Li powieść dla dorastających pańienek w opr. Mk. 9.90.
- Oleska — Do Warszawy na Wielbłądzie opowieść wojenna dla młodzieży Mk. 6.
- Artur Słowiński—Powstanie Listopadowe 12 portretów w opr. Mk. 12.65.
- Helena Witkowska—Zyciorysy znakomych Polaków czasy porozbiorowe Mk. 11.

Do nabycia w księgarni

Edward Szeński, Radom.

się przesyłki listowe, adresowane bez oznaczenia miejscowości, a tylko z wymienieniem „Armja Wschodnio-Galicyska“, przesyłki te skierować należy do Wojskowego Urzędu Poczтового we Lwowie, którego zadaniem będzie owe korespondencje przesyłać do właściwych formacji.

§ 34. Rozkazu D. O. G. Kielce № 4. Na podstawie reskryptu ministerstwa poczty i telegrafów zwolnione są od opłaty pocztowej jedynie przesyłki listowe od i do osób wojskowych wchodzących w skład formacji armji działających w polu. Natomiast przesyłki prywatne i od osób należących do garnizonów miejscowych muszą być opłacone.

Za zgodność: Szef Sztabu

Pulk. Norwid-Neugebauer m. p.

Olszewski m. m.

Generał i dowódca.

ODEZWA

do właścicieli nieruchomości m. Radomia.

W celu podwyższenia i unormowania obecnie pobieranej od właścicieli nieruchomości w Radomiu pensji przez dozorców domowych utworzona została przy Komisjarzacie tutejszym Komisja, składająca się z przedstawicieli Komisjarzatu, miejskiego inżyniera-architekta miejskiego lekarza, przedstawiciela Milicji Miejskiej, przedstawicieli Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości i przedstawicieli dozorców domowych.

Komisja odbyła cały szereg posiedzeń przedwstępnych, rezultat których przedstawiła jako materiał przygotowawczy do rozpatrzenia pienarnemu posiedzeniu.

Plenarne posiedzenie Komisji wyznaczone zostało na dzień 24 stycznia 1919 r. i po przedstawieniu sporządzonych w Komisjarzacie listy właścicieli domów z wy-

szczególnieniem w niej rocznej wysokości dochodu z domów, pobieranej obecnie przez dozorców pensji i pensji, jaką przypuszczalnie należałoby wyznaczyć dozorcóm, poczynając od 1 stycznia r.b. Obecni na posiedzeniu Komisji przedstawiciele Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Radomiu oświadczyli że proszą aby uregulowanie pensji dozorców domowych odbyło się w sposób polubowny przez przekazanie tej sprawy istniejącemu w Radomiu Stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości chrześcijan i z powołaniem do tego obowiązku właścicieli domów niechrześcijan.

Obecni na posiedzeniu przedstawiciele dozorców domowych na rozstrzygnięcie sprawy podwyższenia i uregulowania ich pensji w sposób polubowny przez Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości zgodzili się.

Komisjarjat Ludowy zawiadamia wszystkich właścicieli nieruchomości jak chrześcijan tak i niechrześcijan, iż wyznaczone na zasadzie polubownego porozumienia się pensje dla dozorców domowych będą obowiązywały w wszystkich nieruchomościach od 1 stycznia r.b. Radom, d. 25 stycznia 1919 r.

Komisarz Ludowy Referent M. Drobiński.

„Ile ludności liczy Warszawa.”

P. Manswet Ciemieniowski kierownik wydziału statystycznego magistratu m. Warszawy podaje następujące dane:

W d. 1 stycznia 1918 r. ludność Warszawy wynosiła ogółem 758,411 osób.

Rok 1918 był charakterystycznym dla stanu zaludnienia z tego względu, iż według statystyki urodzeń i zgonów wynik wypadł bardzo ujemnie, na niekorzyść miasta: liczba zgonów poważnie przewyższa liczbę urodzeń.

Natomiast ogólna liczba mieszkańców zwiększyła się bardzo znacznie wskutek dopływu masowego uchodźców zarówno z Królestwa Polskiego jak stałych mieszkańców Litwy, Ukrainy, Wołynia i Rosji.

Wyraża się to w ten sposób, iż w końcu r. 1918, podług danych wydziału Aproprowizacji ludność Warszawy wynosiła 850,647 osób, czyli zwiększyła się blisko o 100,000 osób.

Co zaś do wspomnianego wyżej ubytku ludności skutkiem przewyższenia liczby zgonów nad urodzeniami—stwierdza to następująca tabela:

	Urodzeń:	Zgonów:
Chrześcijan	4,280	12,193
	4,797	7,516
	9,077	19,709

Ztąd przerost naturalny odjemy wynosi 10,632 osoby ubytku danej ogólnej liczby mieszkańców.

Można jednak ustalić procentowo, iż odsetka żydów wynosi obecnie 42,2 proc. do ogółu ludności, co daje liczbę ludności żydowskiej 358,973.

Według tablicy z r. 1918, liczba mieszkańców według wyznań tak się przedstawia:

Na 758,411 ludności było:	
Rz.-katolików	420,078
żydów	320,038
ew.-augsbur.	11,911
ew. reformow.	1,867

prawosławnych	2,687
starowierców	316
marjawitów	203
anglikan	72
baptytów	61
orm. katol.	4
orm. gregor.	20
mahometan	567
karaimów	2
różnych innych wyznań	95

Ponieważ poza katolikami i żydami ludność innych wyznań nie dochodzi do 2 proc., można zatem przyjąć, iż liczymy ludności katolickiej 56 proc. z ułamkiem, żydowskiej zaś 42,2 proc., chrześcijańskiej zaś wogóle blisko 58 proc. przy 42,2 proc. żydów.

Obliczenie według płci daje przewagę 104 kobiet na 100 mężczyzn.

Z życia kolejarzy.

Jedną z ujemnych stron szerszego ogółu naszego społeczeństwa był brak oświaty i widmo alfabetyzmu. Co prawda, analfabetyzm, jaki u nas zapanował nie z naszej winy się zrodził, gdyż, będąc pod rządem obcego państwa, który świadomie i celowo tępil wszystko, co związane było z jakimkolwiek ruchem oświatowym, nie mieliśmy żadnej mocy i władzy, by wydać nakaz powszechnego nauczania, zwłaszcza, że wszelkie wysiłki nasze, w tym względzie czynione, były prześladowane. Jednakże trzeba przyznać, że wśród dorosłych w naszym społeczeństwie jest analfabetów bardzo dużo, wskutek czego i szkody dla nas są wprost nieobliczone.

Człowiek bowiem analfabeta, to człowiek, bojący się wszelkiego doskonalenia, niezdolny do wyrobienia własnych sił duchowych, mający za cel li troskę o byt materialny i to kosztem jaknajmniejszych wysiłków. Analfabeci—to ludzie zatrzymujący postać kulturalno-cywilizacyjnego życia, to zapora do wprowadzenia nowych form społecznych, to tama w zbiorowych usiłowaniach względem podniesienia moralno duchowego bytu danego narodu. Rozproszyć więc analfabetyzm, to nasz obowiązek nietylko względem Ojczyzny, lecz i całej ludzkości. To też do walki z analfabetyzmem winny przystąpić wszelkie instytucje i organizacje kulturalno-społeczne i wogóle całe nasze społeczeństwo.

Nie kocha bowiem kraju i nie rozumie ducha Ojczyzny, kto o oświeceniu — dla ludu się nie troszczy. Przeto Dyrekcja Kolejowa Radomska wtajemniczając się w potrzeby pracowników kolejowych oraz rozumiejąc, że oświata jest podstawą narodu do wzmocnienia sił nietylko na zewnątrz, lecz i wewnątrz, że jest złotym środkiem do przysparzania bogactw kulturalnych, do rozwijania pogodności osobistej, że przez oświatę wprowadza się ład i porządek w pracy nadaje się powagi i dostojności wszelkim zbiorowym czynom, — w imię tych zadań Dyrekcja postanowiła założyć kursy dla analfabetów, które w dn. 28 Stycznia zostały otwarte w jednej z sal Szkoły Handlowej przy ul. Długiej 4. Na kursy dotąd zapisano się słuchaczy bardzo mało, lecz mamy nadzieję, iż zamierzenia Dyrekcji, w zasadzie pigme, będą zrozumiane przez szerszy ogół kolejarzy, aby w przyszłości mogli wydać owoce dodatnie. Liczymy więc na poparcie pracowników kolejowych. Pragniemy, aby robotnik, wyrobnik i wyrobnicza zrozumieli, że wyzbycie się analfabetyzmu to ich powinność przed Ojczyzną której chcą służyć teraz i w przyszłości pożyteczną pracą i rozumną myślą. Pragniemy, aby w sercu polskiego robotnika zbudziła się chęć do nauki, której mu w dzieciństwie nie dali. Pragniemy, aby nasza ostoja narodowa, lud i robotnicy poznali, że nie ci są ich przyjacielami, którzy krzyczą „przez z Polską“, „przez z wiarą“ i t. p., lecz ci, którzy wolaają „przez z ciemnotą, przez z analfabetyzmem“, przez z tem złem, co tylko pacy pojęcia szlachetnej duszy polskiej, ławowiernej na podszepty agitacji. Wiemy ponadto, że kto nie idzie naprzód, ten się cofa, a kto w walce narodowej o byt się cofa, ten

ginie. My zaś nie ginąć mamy, jeno powstawać i tworzyć nową Polskę. A więc naprzód z jedną myślą i pragnieniem, w górę, w górę z oświatą.

Bom. Czarnecki.

Straszne skutki rządów bolszewicko-socjalistycznych.

Dowództwo niemieckiej armji wschodniej donosi: Wyzwolenie i oczyszczenie Estonji z band bolszewickich odbywa się bardzo szybko. Wojska bolszewickie stawiają słaby opór, tak, że w Piotrogradzie sytuacja zaczyna się zmieniać. We wszystkich dzielnicach Piotrogradu wybuchły rozruchy. Masy zgłodniałych robotników, wyzyskiwanych i oszukiwanych przez bolszewików urządzają demonstracyjne pochody i domagają się zezwolenia na opuszczenie miasta, aby udać się w głąb kraju za chlebem. Główny herszt bolszewików, Zinowjew, nawołuje w orędziu noworocznym zgłodniałych braci i towarzyszy, aby nie tracił wiary i otuchy. Odpowiedzią na to orędzie były tłumne pochody robotników, przeklinających bolszewików. Zinowjew wysłał przeciw mrozącym z głodu robotnikom żołnierzy chińskich i koreańskich, których Izwiestja witała, jako organizację wschodniej międzynarodówki. Uruchomiona poprzednio fabryki stacjonary. Komunikacja kolejowa przerwana. W Rosji zbliża się agonia bolszewizmu. Zakłady putiłowskie i obuchowskie, które niedawno zaczęły pracować, znowu wstrzymały pracę. Na jednym z zebrzań, jakie się odbyły w ostatnich dniach, chcieli między innymi przemawiać Lunaczarskij i Zinowjew. Zebrani odebrali im jednak głos i obili ich. Przywódców bolszewików powędziano z fabryk. Górę zaczyna brać hasło porozumienia się z burżuazją i prowadzenia nanowo wolnego handlu.

Z obchodu Kilińskiego.

Z kół urządzających obchód Kilińskiego, dowiadujemy się, że wobec tego iż cała masa osób wybiera się na Szarą Godzinę w Niedzielę, a mury Resursy Rzemieślniczej są tak szczupłe, iż wszystkich pomieścić nie mogłyby, przeto urządzony zostanie drugi takiz sam wieczór w Poniedziałek.

Program Szarej Godziny niedzielnej i poniedziałkowej obejmuje różne atrakcje, śpiewy jednoaktówkę, deklamację, tańce (na scenie), chóry Lutni i Uniwersytetu Ludowego, orkiestry i t. p.

Początek w niedzielę o godz. 6-ej, w poniedziałek o 7-ej.

Śpiewu

solowego włoską szkołą udziela J. Kintzel. Marjańska № 11 m. 3.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś: Wigilja, Ignacego B.M. Jutro: M. B. Gromniczej. Wschód słońca o godzinie 7.36. Zachód o godzinie 4.54.

Radom, 1 lutego.

= Ze „Zjednoczenia Polek“. W poniedziałek dnia 3-go b. m. o godz. 6 ej wieczorem odbędzie się w lokalu Klubu, Marjańska 12 posiedzenie sekcji politycznej „Zjednoczenia Polek“.

= W sprawie pomocy dla rannych żołnierzy polskich. W dniu 24 stycznia b. r. odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Radomskiego Tow. Lekarskiego i przedstawicieli „Ligi Kobiet“, celem którego było, na skutek interpe-lacji „Ligi Kobiet“, omówić sprawę ewentualnej pomocy dla rannych żoł-

KINO

ODEON Pamiećnik Aptekarza

Lubelska Nr. 15.

Wspaniały dramat życiowy w 6 cz. o głęboko psychologicznej treści ze słynną LORETTĄ LEUKS w głównej roli.

OD DNIA 3-go LUTEGO R. B.

Obraz głośny i cleszący się kolosalnem powodzeniem w Warszawie i Łodzi

nierzy polskich, gdyby się tacy przedzieli później w naszym mieście znaleźli w większej ilości. Komisja przyszła do wniosku, że należy przygotować się na wszelkie ewentualności i zczasu zorganizować pomoc.

W tym celu należy nawiązać kontakt z Warszawą, z organizacją Polskiego Czerwonego Krzyża i „Samarytanina Polskiego”.

Pomoc w tej sprawie przyobiecał obecny na posiedzeniu przedstawiciel Polskiego Komitetu Pomocy Sanit., dr. Adam Horszak. Po powrocie tegoż z Warszawy sprawa może przybrać konkretne formy. Tymczasem członkowie Komisji — lekarze: D-r. Fuksiewicz, D-r. Kelles-Krauz i D-r. Kossak mają się zająć sprawą zorganizowania kursu ćwiczeń praktycznych dla sanitariuszek.

O dalszych postępkach tej akcji będą zawiadamiana.

= Doręczenie nakazów płatniczych K. S. S. Za doręczenie nakazów płatniczych pobierana jest opłata w sumie jednej korony od nakazu. Ponieważ podatek na Komitet Samopomocy Społecznej jest dobrowolny, przeto należy może znaleźć inny i mniej kosztowny, sposób doręczania owych nakazów, gdyż dochodzą nas liczne głosy niezadowolonia z tego powodu, co tylko ujemnie wpłynąć może na popularność podatku nakładanego przez K. S. S.

= Sprawa aprowizacji robotniczej. Za naszym pośrednictwem zwracają się niektórzy robotnicy zapytaniem co słychać z aprowizacją robotniczą i kiedy i co można będzie za jej pośrednictwem otrzymać.

= Śładka i... guzik. We wtorek dnia 28-go stycznia artyści „Mirażu”, w sali restauracji Hotelu Europejskiego zainicjowali składkę na głodnych mieszkanców Lwowa. Zebrano od gości 3390 kor., 1000 marek, 3 ruble i... guzik. Ten ostatni został wystawiony na sprzedaż za pomocą amerykańskiego przetargu i nabyty przez geometrę pana M. Z. za 1240 kor.

Nabyty guzik został doręczony panu M. Z. wraz z odpowiednim dyplomem, podpisanym przez wszystkich, obecnych na sali. Zebraną gotówkę doręczono natychmiast Komendantowi miasta kapitanowi Marjańskiemu z prośbą o przesłanie według przeznaczenia.

= Dowiadujemy się, że znany w naszym mieście p. J. Kintzel, dawny kierownik „Mirażu”, dyrektor „Corso”, udziela lekcji śpiewu solowego szkoła włoską. Należy przypuszczać, że osoba nauczyciela, znana w naszym mieście, zjedna mu sporo uczniów.

Ze sceny i estrady.

Z „Mirażu”.

Benefis p. Krawczyńskiego.

W przyszły wtorek w „Mirażu” dane będzie benefisowe przedstawienie jednego z ulubieńców radomskiej publiczności p. Krawczyńskiego, który zdobył sobie sympatię artystycznym wykonywaniem całego szeregu piosenek oraz grą w operetkach. Ładny głos, dobre warunki sceniczne oraz repertuar zjednały p. Krawczyńskiemu uznanie. Na benefisowe przedstawienie dane będą „Manewry Jesienne”. Mamy więc nieplonną nadzieję, że zarówno sama osoba benefisanta, jak i wybór melodyjnej operetki, sciągną wielu sympatyków artysty na wtorkowe przedstawienie.

OFIARY

złożone w Administr. „Głosu Radomskiego”

Na skarb narodowy w dniu imienin p. Marji Papiewskiej Nauczycielstwo Gimnazjum Filologicznego Żeńskiego składa kor. 240.

Na odsłatec Lwowa. W dniu imienin kochanej pani nauczycielki, Marji Gombke, uczennice oddziału IV-go, szkoły im. Kochanowskiego składają kr. 30.

Chleba pracy dla setek Bezrobotnych! PRACODAWCY!

Przedsiębiorcy, Fabrykanci zgłaszajcie apotrzebowanie na robotników!

Śród, mróz doczeza!!!

Państwowy urząd pośrednictwa pracy z opieki nad wychodźcami w Radomiu ul. Lubelska № 52. Od 9 oej do 2-iej.

Redaktor: Henryk Niedźwiedzki.

Lokomobile parowe

nowe i używane pierwszorządne fabrykaty,

◆ MOTORY ROPNE i BENZYNOWE, MŁOCARNIE, PŁUGI MOTOROWE, PRASY do słomy ręczne i parowe, ◆ ◆

Bukowniki do koniczyny,

tudzież wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze poleca

Syndykat Rolniczy w Krakowie.

1546-6

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Radomiu, Władysław Ludwikowski, zamieszkały przy ul. Zgodnej № 9 w Radomiu, niniejszym ogłasza, że w dniu 9 Kwietnia 1919 r. o godzinie 10 rano, w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Radomiu, sprzedawany będzie z licytacji publicznej, w drodze działo nieruchomości majątek pozostały po zmarłym Stanisławie Bieleckim, a składający się z osady włościńskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej wsi Miedzna-Drewniana, gminy Białaczów, powiatu Opoczyńskiego pod № 1, przestrzeni 17 morgów 280 przętów, w 6 działkach, bez budynków.

Na osadzie tej znajdują się dwa domy pod jednym dachem, kryte słomą: jeden niewykończony, należący do Józefa Dudzińskiego i drugi wykończony—do Ludwika Bieleckiego, podlegające usunięciu z chwilą sprzedaży osady.

Powyżej opisany majątek urządzonej hypoteki niema, w zastawie, lub wspólnem z obcymi osobami posiadaniu nie jest.

Sprzedawany majątek może być nabyty tylko przez osoby pochodzenia „włościńskiego” mające prawo nabywania gruntów ukazowych. Osoby te obowiązane złożyć dowody, stwierdzające ich włościńskie pochodzenie.

Licytacja rozpocznie się od sumy 7.100 rubli wwyż i od licytacji wymagana jest kaucja w kwocie 710 rubli.

Opis i wszelkie dokumenty, dotyczące sprzedawanego majątku mogą być przeglądane w kancelarii Sądu Okręgowego w Radomiu w godzinach urzędowych.

1655-1 Komornik Sądowy Ludwikowski.

SIENNIKI rządowe szerokorzutne, kombinowane, Rozsiewacze do nawozów, Siewniki do koniczyny tudzież wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze poleca do natychmiastowej

dostawy

SYNDYKAT ROLNICZY w Krakowie.

1546-6

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Radomiu Wł. Gaździński, zamieszkały przy ul. Kościelnej № 6, w myśl art. art. 1141, II p. 1143, 1144 i III p. 1149 P. C. niniejszym podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 9 Kwietnia 1919 r. o godzinie 10 zrana w Sali Posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Radomiu, będzie sprzedawany z licytacji publicznej, w drodze działo, nieruchomości majątek, składający się z części majątku dóbr „Nowy Radom” t. j. placu i na nim zabudowań, położony w Radomiu na Gliniach przy ul. Skaryszewskiej pod № policyjnym 42, należący do wankującego spadku po zmarłej Wiktorji Dudek i do Szumla Hakmana. Sprzedawana część majątku została wydzielona z dóbr „Nowy Radom” i zawiera przestrzeni 2400 łokci kwadratowych czyli szerokości 830 łokci i długości 80 łokci placu na którym znajdują się a) Dom parterowy drewniany o 4ch pojedynczych lokalach z 4 facyatkami i gankiem, kryty gontem, stary; b) Dwie drwalki drewniane, stare, kryte gontem jedna o 5 przedziałkach i druga o 4 przedziałkach; c) studnia drewniana zawalona; d) trzy ściany z desek żrzynów i e) klezet z desek pod gontem, stary, ubezpieczone we wzajemnym Tow. ubezpieczeń budynków od ognia w Królestwie Polskiem na sumę 640 rb. Znajdują się również 21 drzew owocowych i 1 kasztan 10-cio letnich.

Nieruchomość ta daje rocznego dochodu 385 rubli.

Powyzsza nieruchomość ma zaprowadzoną w Gubernialnej hypotece Radomskiej wieczystą księgę hypoteczną razem z drugimi częściami dóbr „Nowy Radom” powiatu Radomskiego, jest obciążona długami hipotecznymi na sumę 305 rb. i różnemi ścieśnieniami w dziale III wykazu hypotecznego. W zastawie nie jest, lecz znajduje się w posiadaniu córki zmarłej Wiktorji Dudek—Marji Wiewiórskiej.

Licytacja rozpocznie się od sumy 6.000 rubli in plus. Stawiający do licytacji winien złożyć kaucję w kwocie 10 proc. to jest 600 rubli.

Opis i wszelkie dokumenty sprzedawanego majątku dotyczące, są do przejżenia w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego w Radomiu.

1666-1

Komornik Sądowy Gaździński.

Wagi dziesiętne i stołowe

Wiaderka cynkowe

Kowadła i Imadła

Młotki.

poleca:

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. Skład — Zgodna № 6.

Druk „J. K. Trzebiński”—Radom.

Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski”.

Wyrób mydła

pierwszego gatunku, № 1.

— Sprzedaż hurtowa i detaliczna. —

Po cenach umiarkowanych.

JANA CZARNOTY

Radom, Lubelska № 9. 1601—13

Ulica Warszawska № 3 w podwórzu.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Radomiu Wł. Gaździński, zamieszkały przy ulicy Kościelnej № 6 na zasadzie art. 1030 Post. C. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 11 Lutego 1919 roku o godzinie 10 zrana w Jastrębin przed urzędem gminy Kogów odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Andrzeja Woźniaka a składającego się z inwentarza żywego i drobiu ocenionego 1290 koron.

1671-1 Komornik Sądowy Gaździński.

7 stycznia b. r. przy kasie obwodowej w gmachu Gubernjalnym czy też na ul. Piaskowej zgubiono różne dokumenty na imię Władysława Pytlaka, w języku rosyjskim, oraz 4 fotografie—uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie do Administracji „Głosu Radomskiego”. 1667—1

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Radomiu Wł. Gaździński, zamieszkały, przy ulicy Kościelnej № 6, na zasadzie art. 1030 Post. C. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 11 Lutego 1919 r. o godzinie 10 zrana w Orońsku przed urzędem gminnym odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Franciszka Stanika a składającego się z inwentarza żywego ocenionego 350 rubli.

1672-1 Komornik Sądowy Gaździński.

Technik-Ceramik

z kilkoletnią praktyką w kraju i zagranicą obejmie samodzielne prowadzenie większych cegielń lub fabryki dachówek. Może się zająć odbudową cegielni według najnowszej techniki. Zgłoszenia pod L. Ceramic przyjmują Adm. „Głosu”. 1672—2

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądowy Ludwikowski w Radomiu zamieszkały, w myśl art. 1030 pr. Cyw., niniejszym ogłasza, że w dniu 24 lutego 1919 r. o godz. 10 rano przed Magistratem m. Radomia ma się odbyć sprzedaż ruchomego majątku, należącego do Ludwika i Eleonory małż. Obuchiewicz, a składającego się z umeblowania oszacowanego 390 rubli.

1668-1 Komornik Sądowy Ludwikowski.

BIURALISTKA

biegle pisząca na maszynie potrzebna zaraz do biura Komendy Milicji Ludowej. Zgłaszać się w godzinach biurowych do referenta biura Lubelska 63. 1665—1

Feliks Kozłowski

sprzedaje obuwie po cenach umiarkowanych przyjmuje wszelkie obstarunki i reperacje. mieszkanie prywatne Lubelska № 34 1225—24

Maszynę do pisania

Underwood Remington lub Continental z polskim rosyjskim lub niemieckim alfabetem kupię. Zgłoszenia natychmiastowe do Administracji „Głosu Radomskiego” pod O. W. 1664—2

DROBNE OGŁOSZENIA.

Zgubiono dnia 30/I na stacji w Radomiu portfel czarny zawierający legitymację na nazwisko Antoniego Kasperskiego wydaną przez Mag. Rad., we wrześniu 1918 r. kwit Aporwizacyjny kaucyjny na makę na № 380 na kor. 500—kwit—węgiel na rb. 8.500—na nazwisko Piotra Posłusznego wystawiony 27/I 1919 r. i inne dowody oraz pieniądze. Łaskawego znalazcę uprasza się o odniesienie na nagrodę kor. 100—na Wysoką № 46 do A. Kasperskiego. 1670—1

Batlerki odchowane rasowe bardzo ładne do sprzedania Kościelna 2 m. 1. 1651—3

Potrzebna kula pojedyncza kto ma do sprzedania niech się zgłosi Marjańska № 12—Pruszk. 1653—3

Zarządzający apteką poszukuje kondyjerki od 1-go Kwietnia b. r. Wiadomość Żarnów poczta Opoczno Apteka. 1661—6